

Moje rozważania na gorąco

Mamy wysyp tekstów i wystąpień powyborczych. Jako "chorego na lewicowość", przede wszystkim interesuje mnie co słyhać w SLD. Polska a nawet moja Częstochowa ostro skręcają w prawo. Stało się, my Polacy tęsknimy za socjalizmem, ale z konserwatywnym skrzywieniem. Żadna partia nawet uzbrojona w superkampanię nie była w stanie zatrzymać PISu, a co dopiero ZL.

Jak minie gorączka w SLD i stan wymożonego szukania winnych dojrzejemy do decyzji.

Moim zdaniem znaleźliśmy się w pułapce. Jedyne rozwiązanie to budowa PARTII SOCJALDEMOKRATYCZNEJ. Właśnie tak, szukanie równowagi pomiędzy państwem a rynkiem oraz między jednostką a społeczeństwem. Uznajmy ten mechanizm bogacenia się, ale jak pies łańcuchowy pilnujemy sprawiedliwej dystrybucji. Na ten program i taką partię jest miejsce.

SLD przeszedł już różne transformacje. Bez specjalnych efektów. Kolejne zmiany nic nie wniosą. Nic nie da wyklinanie L. Millera i pełne troski głosy tych, którzy z SLD odeszli. Nie ma co szukać odpowiedzialnych za czarny wizerunek Polski Ludowej wśród młodych, ani za poniewieranie weteranów. To młodych po prostu nie interesuje. Są zbuntowani i szukają takich polityków i partii, którzy umiejętnie wstrzelą się w ich myślenie i potrzeby. Trzeba sobie zadać najważniejsze pytanie, a mianowicie; kto rządzi partiami? Otóż rządzą WYBORCY. A Oni już nas nie chcą. Potrzebny jest nowy produkt.

Nie wyobrażam sobie, aby nasz elektorat podał sobie ręce z tym od RAZEM, lub pysznymi i nadętymi z PO. To inne światy.

Moja dobra znamiona z przejściem oznajmiła mi, nomen omen na cmentarzu i w zaduszkowej atmosferze, cyt.: jestem tak wzruszona, nareszcie mamy boże państwo.

Gdzie tu miejsce na mój Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Marek Lewandowski